Nr. 266. | Telegraf. pocztowa opłacono gotówką. | Lwów, poniedziałek 27 listopada 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 2400 Mk. z dostawą do domu 2600 Mk., na prowincyi 2600 Mk., za granicą 3600 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

100 Mk.

Redakcya i Administracya Lwów, Sykstuska l. 21.

Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Klęska Turcyi w Lozannie.

Prawica szuka kontaktu z P. S. L.

WARSZAWA. 25. listopada. (tel. wł.) Dziś rozpoczęły się obrady Związku Lud. Nar. pod przewodnictwem Głąbińskiego. Omawiano sytuacyę ogólną i **stwierdzono konieczność nawiązania kontaktu z P. S. L.** celem utworzenia większości.

Odrzucenie żądań tureckich.

WIEDEŃ. 25. listopada. (A. W.) „N. Fr. Presse“ donosi z Lozanny: W podkomisyi politycznej, która 24. b. m. popołudniu zakończyła swe obrady, **odrzucono wszelkie żądania tureckie, a więc nietylko w sprawie przywrócenia granicy z r. 1913, ale i żądania przyłączenia Karagaczu wraz z dworcem Adryanopolskim do wschodniej Tracyi. Granicę stanowić ma rzeka Marica.** Również wypowiedziała się podkomisya przeciw plebiscytowi w Tracyi wschodniej.

—•••—

Przed zrzuceniem króla bułgarskiego z tronu.

WARSZAWA. 25. listopada. (A. W.) „Przegląd Wiecz.“ przynosi następujący telegram własny z Wiednia: Z Sofii donoszą, że król Borys **jest właściwie więźniem Stambulijskiego, który zamierza ogłosić się prezydentem republiki bułgarskiej.** W Belgradzie krążą wersye, że Stambulijski, w najbliższym czasie zaproponuje rządowi jugosłowiańskiemu zawarcie Unii personalnej między Bułgaryą a Jugosławią.

—•••—

Kolejarze i pocztowcy żądają 13 pensyi.

WARSZAWA. 25. listopada. (Pat.) Dzienniki podają, że związki kolejowe, związek zawodowy maszynistów kolejowych, związek pracowników poczt i telegrafów, złożyły czynnikom rządowym memoryał, w którym ze względu na ciężkie warunki życiowe domagają się wypłacenia w terminie od 1. do 10. grudnia 13-tej pensyi świątecznej, w wysokości poborów listopadowych.

—•••—

BLOK MNIEJSZOŚCI NAROD. PRZY PRACY...

WARSZAWA. 25. listopada. (Pat.) „Gazeta Warszawska“ podaje: Posłowie i senatorowie wybrani z bloku mniejszości narodowych mają dziś na posiedzeniu wieczornem wyłonić komisye porozumiewawcze parlamentarne dla poszczególnych klubów narodowościowych, ustalić linię taktyki parlamentarnej i dokonać ostatecznego podziału niektórych mandatów.

RAUT SEJMOWY.

WARSZAWA. 25. listopada. (Pat.) „Kurjer Informacyjny“ pisze: Przygotowania do rautu w salach sejmowych zostały już ukończone. Zaproszenia już rozesłano. Sale sejmowe są obecnie dekorowane kwiatami. Oprócz tego na ścianach będą porozwieszane portrety wojewodów, kasztelanów i osobistości historycznych Polski. Raut jest obliczony na 700 osób.

Faszyści polscy.

Tak buntowniczo i „rewolucyjnie“ poczynający sobie w Polsce endeccy faszyści, za czasów rosyjskich i austryackich znacznie pokorniejsze mieli miny i powściągliwsze aspiracye.

Dla przypomnienia, chcielibyśmy przytoczyć dwa dokumenciki z niedawnej przeszłości, bo z roku 1914.

Wtedy endecy w Kongresówce służyli wiernie Rosyi, a endecy w Galicyi... Austryi.

Oto po wydaniu obłudnej odezwy Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, wodzowie endecy z Warszawy odpowiedzieli takim telegramem hołdowniczym: pod którym podpisali się wszyscy wodzowie endecy.

Telegram endecki do Wielkiego Księcia brzmiał tak:

„Wasza Cesarska Wysokości! Głęboko wzruszeni orędziem Waszej cesarskiej Wysokości, które nam obwieszcza, że waleczna armia rosyjska dobywszy oręża w obronie Słowian, walczy i za świętą dla naszego narodu sprawę wskrzeszenia zjednoczonej Polski, **złączenia w jedną całość wszystkich rozdartych jej części pod berłem Jego Cesarskiej Mości,** niżej podpisani przedstawiciele stronnictw politycznych i grup społecznych polskich wierzymy mocno, że krew synów Polski przelewana łącznie z krwią synów Rosyi, w walce z wspólnym wrogiem, stanie się najlepszą rękojmią nowego życia w pokoju i przyjaźni dwóch słowiańskich narodów. W dniu historycznym tak ważnego dla narodu orędzia, **przejęci jesteśmy gorącem pragnieniem zwycięstwa armii rosyjskiej,** stojącej pod Najdostojniejszem dowództwem Waszej cesarskiej Wysokości i oczekujemy jej zupełnego na polu walki tryumfu. Te życzenia i nasze **wiernopoddańcze uczucia** prosimy Waszą cesarską Wysokość **złożyć u stóp Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana“.**

Pod tym służalczym telegramem podpisani są wszyscy wodzowie endeccy jak: Roman **Dmowski**, Jan **Harusiewicz**, Antoni **Maryłski**, Antoni **Rząd**, Antoni **Sadzewicz** (red. „Dwugroszówki“), Maurycy hr. **Zamojski** i inni.

Takim służalczym językiem przemawiali ci dzisiejsi faszyści do cara i jego stupajków. Tensam Marylski wniósł podobno skargę przeciw Naczelnikowi Państwa.

A kiedy endecy z Kongresówki składali u stóp cara swoje „wiernopoddańcze uczucia“, endecy z Galicyi robili to samo, ale wobec cesarza austryackiego i to w tym samym dniu 16. sierpnia 1914 r.:

„Szlachetny monarcha tego państwa (t. j. Austryi), pod którego sprawiedli-

wymi i mądrymi rządami część narodu naszego mogła przez pół wieku rozwijać i mnożyć swoje siły i cała jego armia, ruszająca do boju o najwznioślejsze ideały kultury, patrzy na naród polski jako na wyprobowanego obrońcę tych ideałów, który dziś zyskuje możność, dotąd niebywałą wyswobodzenia się z niewoli, która gnębiła ciało i kalała dusze".

Pod tą odezwą są podpisani tacy rasowi endecy jak Stanisław **Głąbiński**, hr. **Aleksander Skarbek**, **Stanisław Grabski**, **Stroński**, **Cieński** i inni.

Cytaty te, nie wymagają ani słowa objaśnienia. Mówią same za siebie. Dają jaskrawy wizerunek wczorajszych i dzisiejszych faszystów.

NOWY RZĄD NIEMIECKI PRZED PARLAMENTEM.

BERLIN, 25. listopada. (P. A. T.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu Rzeszy nowy kanclerz Cuno w mowie swej podkreślił, że nowy rząd stoi na stanowisku noty z dnia 13 listopada br. i zdecydowany jest stanowczo poprzeć żądania w nocie tej zawarte. Rząd pragnie podjąć natychmiastową akcyę dla ustalenia kursu marki i na ten cel bank Rzeszy oddaje 500,000.000 mk. w złocie. Niemcy muszą być wolne na przeciąg lat trzech lub czterech od wszelkich świadczeń gotówkowych i rzeczowych, z wyjątkiem świadczeń rzeczowych na odbudowę zniszczonych terenów Francyi. Niemcy muszą być równouprawnione w ruchu handlowym.

BERLIN, 25. listopada. (P. A. T.). Na wstępie dzisiejszej swej mowy kanclerz Cuno przedstawił nowych członków gabinetu, wskazał na trudności przy tworzeniu tego gabinetu i zaznaczył, że teka ministra odbudowy nie została jeszcze obsadzona. Następnie wyraził podziękowanie kanclerzowi Wirthowi i jego kolegom za ich działalność i podkreślił z ubolewaniem, że nowy rząd nie opiera się na szerokiej podstawie, wyraził jednak nadzieję, że w nadchodzących ciężkich chwilach nastąpi zespolenie wszystkich partyi. Kanclerz oświadczył, że chętnie widziałby członków partyi socyalistycznej w gabinecie. Z kolei kanclerz zobrazował dzisiejsze położenie Niemiec, podkreślając, że muszą one stać o własnych siłach i żyć własną sprawnością. Ciężary, nałożone przez komisye odszkodowawczą, nie są możliwe do dźwignięcia. Obecnie już nietylko Niemcy, ale i wierzyciele, oraz neutralni rzeczoznawcy gospodarczy oświadczają, że Niemcy płacić nie mogą. W dalszym ciągu swych wywodów, odnośnie do mowy ostatniej prez. Poincarego i zarzutów co do szczerych dążności niemieckich, kanclerz oświadcza, że dążności swe Niemcy wykazały jasno przed światem i dziś gospodarczo znajdują się u kresu wyczerpania swych sił. Kanclerz zgadza się z Poincarem co do metody stabilizacyi marki, oraz co do pożyczki zagranicznej.

BERLIN, 25. listopada. (P. A. T.). Pos. socyalistyczny dr. Breitscheid oświadczył, że socyaliści ze względów rzeczowych nie mogą współpracować z niemiecką partyą ludową. Rząd nie daje gwarancyi, że problemy polityki wewnętrznej i zewnętrznej będą rozwiązane zgodnie z poglądami partyi socyalnej. Nacyonalista Hergt oświadczył w imieniu swej partyi, że partya ta nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na dalsze prowadzenie polityki wykonywania zobowiązań; partya nie chce robić trudności gabinetowi, ale zastrzega sobie prawa pozostania nadal w opozycyi. Przedstawiciel centrowy Marx oświadczył, że partya jego udzieli nowemu rządowi poparcia przy przeprowadzeniu jego programu. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 10 rano.

Jednolity front przeciw żądaniom tureckim.

PARYŻ, 25. listopada. Rezultatem wczorajszego popołudniowego posiedzenia konferencyi lozańskiej **jest utworzenie jednolitego frontu wielkiej i małej ententy wobec żądań tureckich**. Ninczic jako przedstawiciel Jugosławii, Stambulijski w imieniu Bułgaryi, Venizelos w imieniu Grecyi i Duca zastępca Rumunii ułożyli projekt utworzenia nowego związku bałkańskiego, któryby energicznie i jednolicie wystąpił przeciw żądaniom Turcyi.

MUSSOLINI PROPONUJE WZNOWIENIE TRÓJSOJUSZU.

WIEDEŃ, 24. listopada. Dzienniki niemieckie potwierdzają wiadomości o ustaleniu jednolitego frontu aliantów w nowych warunkach. Według tych wiadomości Anglia miała zagwarantować **Francyi swobodę działania nad Renem**. W zamian za to, Francya zrzekać się ma popierania Turcyi. Włochy udzielają Francyi pełnego poparcia w sprawach niemieckich, i zawrą odpowiednią konwencyę wojskową, w zamian za co Francya poprze aspiracye włoskie w Azyi Mniejszej.

Według informacyi w kołach, które powinnyby być dobrze poinformowane, można atoli przypuszczać, że wiadomości powyższe przedstawiają jako fakt dokonany program, który jest dopiero propozycyą Mussoliniego.

Jedynym faktem dokonanym w związku z nową jednolitością frontu, jest, jak się zdaje, to, co doniósł komunikat angielskiej agencyi „United Telegraph". Komunikat ten twierdzi, że nowy rząd angielski polecił angielskim członkom Komisyi Reparacyjnej popierać w każdym wypadku stanowisko Francyi.

Posłowie i senatorowie P. P. S.

Ponownie wchodzą do Sejmu nast. tow.: Arciszewski, Barlicki, dr. E. Bobrowski, Czapiński, Daszyński, Dr. Diamand, Dobrowolski, Hausner, dr. Lieberman, Malinowski, dr. Marek, Moraczewski, Niedziałkowski, Pączek, dr. Perl, Pudlarz, Pużak, Reger, Smulikowski, Szczerkowski, Żuławski, Ziemięcki.

Po raz pierwszy wchodzą do Sejmu tow.: Adamek, Badzian, Biniszkiewicz, Czapiński, Dziegielewski, Gardecki, Jaworowski, Kuryłowicz, Kwapiński, Niski, Piotrowski, dr. Pragier, Praussowa, Pławski, Śledziński, Stańczyk, Ciągło, Wolicki, Zaremba.

Nie kandydowali z posłów Sejmu ustawodawczego tow.: Chudy, Gęborek, Klemensiewicz, Kułakowski, Kunicki, Misiołek, Moraczewska, Rejdych.

Nie otrzymali potrzebnej ilości głosów, dawniejsi posłowie towarzysze Durczak i Dymowski.

Do Senatu wchodzą tow. Englisz, dr. Kopczyński, dr. Limanowski, Misiołek, Posner, Praus, Siedlecki.

„Na kontynencie narody w ruinie".

DEBATA NAD POLITYKĄ ZAGR. W ANGIELSKIEJ IZBIE GMIN.

LONDYN. 25. listop. (Pat.) Bonar Law przedłożył dziś w Izbie gmin formalny projekt ustawy o konstytucyi irlandzkiej. Następnie rozwinęła się dyskusya nad polityką zagraniczną, przyczem zabierało głos wielu posłów robotniczych. Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Mac Neylle oświadczył, że nietylko rządy francuski i włoski postępują w Lozannie w pełnej harmonii z rządem wielkobrytyjskim lecz także mężowie stanu Małej ententy zgadzają się z Anglią w głównych zagadnieniach.

P. Berkely oświadczył, że obecna sytuacya na kontynencie musi budzić największą troskę. **Wszędzie widać narody w ruinie**, lub narody, które są wciągane w ruinę. Waluty kontynentalne stają się coraz gorsze. Wszystko to wskazuje na konieczność poważnej, międzynarodowej akcyi, aby sytuacyę poprawić.

Pos. Fisher zaznaczył, że zawarcie traktatu z Turcyą nie będzie uważane przez naród angielski za należyte zabezpieczenie jego interesów.

Mac Neylle oświadczył, że pierwszym celem Lorda Curzona w Lozannie jest współdziałanie z ententą. Curzon nie sprzeciwia się swobodzie cieśnin. Następnie zaznaczył Mac Neylle, że skoro tylko możliwe będzie, odbędzie się dyskusya nad kwestyą reparacyjną.

Pos. Newet (partya robotnicza) oświadczył, że partya robotnicza nie ścierpi, by sprawy zagraniczne były prowadzone w tajemnicy. Partya mowcy będzie się domagała demokratycznej kontroli nad sprawami zagranicznemi.

ORGANIZACYA POMOCY DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

WARSZAWA. 25. listop. (Pat.) Dziś o g. 11. przedpoł., odbył się w sali Dekerta w ratuszu, ogólno- krajowy zjazd organizacyi społecznej pomocy, dla młodzieży akademickiej.

Zjazd otworzył prezes Związku Bratniej Pomocy p. Feliks Dąbrowski. Po zreferowaniu statutu Rady przez p. Góreckiego przystąpiono do wyboru 3 tymczasowych przedstawicieli komitetów wojewódzkich do Rady pomocy materyalnej dla młodzieży akademickiej, jako instytucyi koordynującej pomoc państwową społeczną i koleżeńską. Delegatami do Rady wybrano woj. Sołtana, mecenasa Godlewskiego ze Lwowa, oraz p. Sandacha z Poznania. Z ramienia organizacyi akademickich wchodzą do Rady akademicy Dąbrowski, Górecki i Zakrzewski.

Zjazd uchwalił między innymi następujące wnioski. 1. Wniosek o składzie Zjazdu komitetów wojewódzkich, 2. Wniosek wzywający komitety wojewódzkie do zorganizowania komitetów miejskich, wiejskich i gminnych. Prócz tego przyjęto do wiadomości szereg wniosków a między innymi wnioski stwierdzające, iż organizacyami reprezentującymi młodzież akademicką w zakresie spraw samopomocowych są Bratnie Pomoce, ich centrale i ogólnopolskie Związki Bratnich Pomocy.

NR. 4,583.980.

WARSZAWA. 25. listop. (Pat.) Przy dzisiejszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na nr. 4.583.980.

O FOTEL MARSZAŁKA SEJMU.

WARSZAWA. 25. listop. (Tel. wł.) Co do kandydatury na marszałka, mimo, że jest pewne, iż godność ta, przypadnie PSL., nazwisko kandydata dotąd jest nieznane.

TURCY W ADRYANOPOLU.

ATENY. 25. listopada. (Pat.) Władze tureckie zostały wprowadzone do Adryanopola.

Poranek w Kinie.

Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 12 w południe poranek w kinie „Kopernik". Wyświetlony zostanie wspaniały film p. t. **„Precz z orężem"**, nadprogramowo: „Ptaki w polu", „Uprawa herbaty", „Praca słoni w Indyach". Koncert pierwszorzędnej muzyki.

Bilety po 400 mk., bez względu na miejsca.

Mieczysław Mańkowski

W Krakowie zmarł w sędziwym wieku jeden z ostatnich bojowników i męczenników bohaterskiej epoki socyalizmu polskiego, stary „proletaryatczyk", katorżnik, bojowiec PPS. — tow. Mieczysław Mańkowski. Szlachetna dusza bohatera i świętego mieszkała w tym rycerzu niezłomnym idei. Należał do pokolenia idealistów, a męczeńskie koleje życia nie wyziębiły w nim ducha, nie zwiodły go z drogi, na którą wstąpił jako nieletni chłopiec, z drogi ofiary i walki o przeobrażenie ustroju świata.

Urodzony w Krakowie podczas powstania, w r. 1864, był on synem śp. Konstantego Mańkowskiego, zarządcy drukarni uniwersyteckiej, zasłużonego około organizacyi zawodowej drukarzy krakowskich. Stryj Mieczysława, śp. Antoni Mańkowski, uczestnik powstania z r. 1863, następnie drukarz we Lwowie, był jednym z pierwszych uczniów Bolesława Limanowskiego i wybitnym pionierem ruchu socyalistycznego w Galicyi.

W r. 1879 osiadł w Krakowie pod przybranem nazwiskiem Ludwika Waryńskiego i stworzył tu sieć tajnej organizacyi socyalistycznej, rozgałęzionej zwłaszcza wśród młodzieży robotniczej. Do tej konspiracyjnej organizacyi przywarł całą duszą 15-letni terminator stolarski Mieczysław Mańkowski. Wesoły z natury i zawsze pogodny, przytem ogromnie przedsiębiorczy i ruchliwy, odważny i sprytny, oddawał on tej organizacyi nieocenione usługi, szczególnie w przemycaniu transportów broszur i pism socyalistycznych, a dzięki żywemu umysłowi i budzącemu sympatyę usposobieniu uzyskał duży wpływ na rówieśników, wśród których z powodzeniem uprawiał propagandę socyalizmu.

Gdy w r. 1880 większość kierowników tajnej organizacyi znajdowała się już w więzieniu, żandarmerya schwytała Miecz. Mańkowskiego z transportem „bibuły". Jako 16-letni chłopiec znalazł się w więzieniu św. Michała, a następnie z początkiem r. 1881 wraz z Ludwikiem Waryńskim Stanisławem Mendelsonem, Kazimierzem Dłuskim, Witoldem Piekarskim, swoim stryjem Antonim, Janem Kozakiewiczem itd. na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w słynnym sześciotygodniowym procesie trzydziestupięciu socyalistów, który zakończył się uwolnieniem wszystkich od oskarżenia o zdradę główną.

Po procesie przeniósł się Miecz. Mańkowski do swego stryja do Lwowa, gdzie w ciągu kilku miesięcy stworzył dużą tajną organizacyę młodzieży robotniczej, którą następnie powierzył Janowi Kozakiewiczowi i śp. Zygmuntowi Balickiemu. Sam zaś powrócił do Krakowa, gdzie w dalszym ciągu brał czynny udział w pracach konspiracyjnych. Mieszkając w kamienicy Mauriziów, zaprzyjaźnił się z młodym Adamem Maurizio i pozyskał go dla socyalizmu i wprowadził do tajnej organizacyi, której losy znaczyły się wciąż nowemi aresztowaniami i szeregiem procesów.

W r. 1884 pojechał Miecz. Mańkowski do Warszawy, gdzie Ludwik Waryński i Stanisław Kunicki założyli właśnie nową organizacyę socyalistyczną, sławną partyę „Proletaryat". — W szeregach tej partyi rozwinął Mańkowski niestrudzoną działalność, a gdy spadły na nią masowe aresztowania, podzielił losy reszty „proletaryatczyków": dostał się do X. pawilonu cytadeli warszawskiej i sądzony był w wielkim procesie „Proletaryatu" w styczniu 1886. Proces ten zakończył się drakońskim wyrokiem: Stan. Kunicki, Piotr Bardowski, Ossowski i Pietrusiński zawiśli na szubienicach na stoku cytadeli, Waryński został zamknięty w więzieniu szlisselburskiem, z którego już nie wyszedł, resztę popędzono na Sybir na katorgę lub zesłanie. Mieczysław Mańkowski, skazany na 20 lat katorgi, odbył ją we wschodniej Syberyi.

Po 20 latach wrócił on z Syberyi w r. 1906 do kraju, pochylony i sterany katorgą, ale nie złamany na duchu. Był to okres rewolucyi w Rosyi i w Królestwie. Mańkowski stanął odrazu w szeregach PPS zaboru rosyjskiego i to w jej bojówce, w której pod pseudonimem Ludwika zajął wybitne stanowisko i rozwinął energiczną działalność, podejmując niebezpieczne imprezy i organizując głośne zamachy, między innymi zamach na generał-gubernatora Skałłona.

Swoje przeżycia w więzieniu i katordze opisał w książeczce, zatytułowanej: „U stóp szubienicy". W drugiej książce p. t. „Złoty dar człowieka" przedstawił swoje poglądy etyczne, pełne szczytnego idealizmu. Te dwie książki odzwierciedlają czystą, szlachetną duszę Mieczysława Mańkowskiego.

Po upadku rewolucyi osiadł w Krakowie i do ostatka życia interesował się żywo ruchem socyalistycznym. Odzyskanie niepodległości Polski wlało weń nowe siły. Ale nie na długo. Organizm jego podkopała katorga. Zaniemógł ciężko i chorował długo. Leczył go brat powieszonego w r. 1886 proletaryatczyka tow. dr. Ryszard Kunicki, lecz postępy śmiertelnej choroby nie dały się powstrzymać. Dnia 22 listopada zmarł Mieczysław Mańkowski, przeżywszy lat 59.

Cześć jego pamięci!

—•••—

Ciężkie oskarżenie.

W warszawskim tygodniku „Głos" pojawił się artykuł p. t.: „Miliardy na Górny Śląsk utonęły w kieszeniach endeckich".

W artykule tym, między innymi czytamy:

Polska jest jedynym krajem na odkrytych dotychczas częściach świata, w którym każdemu wolno organizować kwesty publiczne na dowolne cele, bez żadnej zgoła odpowiedzialności wobec społeczeństwa.

Miliardowe sumy złożono przez społeczeństwo na Górny Śląsk. Sprawa — jest tem więcej interesująca, że zmonopolizowała ją całkowicie endecya w trzech partyjnych komitetach: w Warszawie — Komitet Zjednoczenia G. Śląska z Rzeczypospolitą, w Krakowie — Komitet Obrony Kresów Zachodnich i takiż Komitet w Poznaniu.

Te trzy instytucye przez niezliczone agendy, rozrzucone po całej Polsce, ściągały przez rok z górą od społeczeństwa olbrzymie ofiary w pieniądzach i naturze. Wszystkie te olbrzymie środki plus znaczne sumy amerykańskiej Polonii, skupiały się w rękach endeckiego działacza Trąmpczyńskiego Wojciecha i przechodziły w ręce znów endeckiego matadora Korfantego, również Wojciecha. A były to; podkreślamy, wielokrotne miliardy i tysiące wagonów żywności i odzieży. Sposób użycia tych środków otoczony jest najściślejszą tajemnicą. Wiemy, że za te pieniądze komitet krakowski kupił sobie wcale niezłą kamieniczkę i samochód, organizował bojówki chadeckie na Śląsku, robił wybory. Wiemy, iż w czasie powstania śląskiego przyjaciel Korfantego i podkomendny Hallera,, prezes Czerwonego Krzyża na G. Śląsku, p. Cyran, nie mógł się doliczyć 400 wagonów przysłanych darów. Wiemy, że z tych pieniędzy i p. Trąmpczyński i p. Haller zarezerwowali do swej dyspozycyi znaczne sumki. Wiemy, że za te pieniądze, zarówno szanowny weteran endecyi p. Święcicki i ławnik Kozłowski z Komitetu Zjednoczenia w Warszawie, p. profesor i instruktor bojówek chadeckich Pachoński, wraz ze swym asystentem Grużewskim z komitetu krakowskiego, komitet poznański i sam p. Wojciech górnośląski, wydawali niezliczone dziesiątki tysięcy broszur i wydawnictw partyjnych, — ale to nie może jeszcze zastąpić szczegółowego sprawozdania z gospodarki majątkiem ofiarowanym przez społeczeństwo cierpiącym braciom na G. Śląsku, ani czerpiącym zeń posłom i senatorom Ch-Je-Ny.

Wiemy, że akcya wyborcza kosztowała Ch-je-nę miliardy, utrzymywanie organizacyi „faszystowskich" pochłania kolosalne sumy. Zaspokojenie tych wielkich potrzeb wymaga rozległych źródeł dochodu.

Dopóki z olbrzymich funduszów górnośląskich nie otrzymamy wyczerpującego sprawozdania:

oskarżamy endecyę o użycie olbrzymiej ich części na cele partyjne;

oskarżamy wszystkie odpowiedzialne za nie osoby o nadużycie łatwowierności społeczeństwa przez trwonienie ofiar przeznaczonych na otarcie łez cierpiącym, na cele wyborcze i tworzenie organizacyi zamachowych

oskarżamy Czerwony Krzyż na G. Śląsku, podległy posłowi Hallerowi o nadużycie i złodziejstwo darów publicznych.

oskarżamy Hallera i Korfantego, o ukrywanie tych nadużyć przed społeczeństwem i udzielanie im, tem samem, swej sankcyi;

oskarżamy ich wreszcie o trwonienie funduszów społecznych na wypłacanie sobie i swoim przyjaciołom politycznym wysokich honoraryów, dyet i gratyfikacyi

Żądamy interwencyi państwa w tej sprawie, wyłonienia komisyi złożonej z przedstawicieli społeczeństwa i rządu do zbadania prawidłowości i celowości użycia funduszów i ofiar w naturze, złożonych przez społeczeństwo dla G. Śląska.

Żądamy opublikowania sprawozdania działalności tej komisyi.

Czekamy niecierpliwie wyjaśnienia tej wielce zagadkowej sprawy.

Proces uczestników kongresu świętojurskiego.

4. DZIEŃ ROZPRAWY.

Na początku wczorajszej rozprawy obrońcy zadali kilkanaście pytań Grosserowej, poczem przystąpiono do przesłuchania osk. Kazimierza Cichowskiego.

Przew.: Czy pan się poczuwa do winy?

Osk.: Nie. Do winy nie poczuwam się wcale. Dalej zaznacza Cichowski, że jego pseudonim partyjny był „Jasiński", a nie jak błędnie napisano w akcie oskarżenia „Łukaszewicz", i z zawodu jest urzędnikiem bankowym, a nie technikiem. Opowiada, że już w 5 klasie realnej należał do tajnych organizacyi uczniowskich. W roku 1905 mając lat 18 uważał się już za socyalistę. Jako taki, wyjechał wówczas do Petersburga i tam ukończył szkołę realną. Tam stanął na gruncie socyal-demokratycznym, którego przedstawicielką była Socyal-Demokracya Królestwa Polsk. i Litwy a w Rosyi lewe skrzydło socyal-demokracyi t. zw. bolszewicy. Przyłączył się do nich, bo nie umiał pogodzić zasad socyalistycznych z socyal-patryotyzmem. Oni uważali, że proletaryat powinien walczyć o rewolucyę społeczną, a gdy to nastąpi, zostaną tem samem rozwiązane i kwestye niepodległości narodowej.

Z Rosyi wyjechał w r. 1907 do Francyi, gdzie uczęszczał najpierw na politechnikę, a potem na wydział prawny w uniwersytecie paryskim. Nie ukończył go z powodu braku środków materyalnych i powrócił do kraju w r. 1913.

W roku 1915 wyjechał z żoną i dwojgiem dzieci do Petersburga i tu pracował w międzynarodowym banku handlowym, aż do rewolucyi r. 1917. Opowiada dalej Cichowski o wybuchu rewolucyi, o jej podłożu społecznem, o walce partyi eserów i bolszewików, z której wreszcie wyszli zwycięzko ci ostatni.

Cichowski już oddawna pracował wśród polskich robotników w Petersburgu. Gdy rząd sowiecki stworzył komisaryat dla spraw polskich, mianował komisarzem Leszczyńskiego a jego zastępcą Cichowskiego.

Dalszy jego udział w rewolucyi jest ściśle związany z jej losami. Rząd sowiecki zachowywał się z początku bardzo wspaniałomyślnie wobec swych przeciwników i to do tego stopnia, że na słowo honoru wypuszczał ich z więzienia. Gdy jednak spotkał się z niesłychanym sabotażem ze strony burżuazyi i eserów, z organizowaniem powstań, musiał utworzyć nadzwyczajną komisyę dla walki z kontrrewolucyą (czrezwyczajkę). Mając nóż na gardle, na terror musiał odpowiedzieć terrorem.

Podczas rokowań brzeskich, rząd sowiecki, mając tyle trudności wewnętrznych i zewnętrznych musiał poczynić Niemcom wielkie ustępstwa byle za wszelką cenę zawrzeć upragniony pokój.

Gdy rząd sowiecki przeniósł się do Moskwy, Cichowski został w Petersburgu komisarzem dla spraw polskich okręgu północnego. Opowiada, że na tem stanowisku zrobił ogromnie dużo dla sprawy powrotu uchodźców polskich do kraju, mimo szalonych trudności, jakie w tej sprawie stawiał rząd niemiecki. Szedł także na rękę i pomagał instytucyom polskim w Rosyi, gdy się jednak wykryło, że biorą udział w kontrrewolucyi, musiał je zamknąć.

Wybuch rewolucyi niemieckiej z końcem 1918 roku, postawił przed sowietami nowe zagadnienia. W grudniu 1918 r. wysłano Cichowskiego do Wilna, będącego wówczas w okupacyi niemieckiej. Dostał się tam nielegalnie. Zorganizował radę delegatów robotniczych do walki z okupantami i rządem „Taryby". W miarę, jak wojska niemieckie się cofały, przybywały wojska czerwone. Wytworzono tymczasowy rząd rewolucyjny, którego członkiem **był Cichowski. Wkrótce** odbył się zjazd

nad delegatów robot. z Litwy, na którym wybrano Centr. Kom. Wykonawczy z Cichowskim jako prezesem. Mając rządy w swych rękach Cichowski starał się podnieść zrujnowany przez okupantów kraj i ekonomicznie i kulturalnie. Organizował przedewszystkiem administracyę opuszczonych folwarków i szkolnictwo, a nawet wydał dekret o otwarciu uniwersytetu w Wilnie. Twierdzi, że w 3 miesiącach swej pracy zrobił bardzo dużo.

Zaprzecza natomiast wszystko, co mu zarzuca akt oskarżenia o jego krwiożerczości i licznych wyrokach śmierci. Naczelnikiem czerezwyczajki nie był choćby z tego powodu, że był naczelnikiem rządu. Czerezwyczajki wogóle w Wilnie nie było. Jeżeliby partya była wymagała, aby był naczelnikiem czerezwyczajki, byłby się temu podporządkował. Dalej stwierdza, że nie było wówczas w Wilnie ani jednego procesu politycznego i ani jednego wyroku śmierci. Skazano wprawdzie kilku, ale za fałszerstwo monet i spekulacyę, a i z tych 4 ułaskawiono. O żadnym „rozszalałym tłumie bolszewickim" nie ma mowy. Do rządu polskiego wysłał notę, w której zaznaczył, że republika litewska nie ma żadnych celów zaborczych i pragnie rozgraniczenia i nawiązania stosunków. Ale na to nie otrzymał odpowiedzi.

Dnia 19 kwietnia 1919 r. wojska polskie zajęły Wilno po 3-dniowych walkach. Cichowski wraz z rządem przeniósł się do Mińska. Warunki się zmieniły. Był to już stan wojny z Polską. Musieli zastosować inną politykę. Sądy polowe polskie rozstrzeliwały „towarzyszy". Musieli i oni na to ostro odpowiedzieć, zastosować teror do kontrrewolucyonistów i szpiegów, a także aresztować zakładników.

Wojnę Polski z Rosyą przedstawia jako najazd. Rząd sowiecki zwrócił się z notą o zawarcie pokoju, ale rząd polski notę tę ukrył. Wysłano drugą notę. Rokowania utknęły o Borysów. Rząd polski chciał utworzyć burżuazyjną Ukrainę z Petlurą. Trzeba się było spodziewać, że sowiety wytężą wszystkie siły, aby się obronić. Nie myślały o ofenzywie i żadnym najeździe na Polskę, lecz w niebezpieczeństwie ściągnęły wojska z innych frontów i rzuciły na polski.

Gdy wojska czerwone zajęły Wilno w r. 1920, Cichowski zorganizował tam ponownie rząd rewolucyjny. Potem na mocy układu z Litwą Wilno przeszło w jej ręce.

Zaczęły się rokowania z Polską w Mińsku. Cichowski postanowił wrócić do kraju, choć mu to przyjaciele w Rosyi odradzali. Wyjechał w styczniu 1921 i przez Warszawę przybył w połowie kwietnia do Lwowa. Tu pracował w partyi komunistycznej i wspólnie z Ursakim redagowali „Sprawę robotniczą".

Na pytanie przewodniczącego, z czego się utrzymywał, odpowiedział, że z pożyczek od krewnych, których nazwisk nie poda. Ojciec jego był bowiem właścicielem ziemskim, spadek po nim nieuregulowany i na konto tego spadku brał pożyczki.

On to był autorem referatu „Tezy o sytuacyi politycznej w Galicyi wsch.", „O zadaniach i celach Kom. Part. Gal. W.", który miał wygłosić na kongresie u św. Jura.

Zadawał mu kilka pytań prokurator i obrońcy, poczem rozprawę odroczono.

Statystyka wyborów sejmowych.

Według danych Gł. Urzędu Stat., opracowywanych pod kierownictwem prof. L. Krzywickiego, statystyka wyborów sejmowych przedstawia się, jak następuje:

W całej Rzpltej Polskiej wynosiła liczba wyborców, t. j. osób wpisanych do spisu wyborców, 12,992.000 (na 1000 mieszkańców — 484 wyborców).

Najwięcej wyborców w stosunku do liczby ludności mają wielkie miasta: Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków i Lwów. Na 1000 ludności przypada tu bowiem 605 wyborców. Wyjaśnia się to koncentrowaniem się po miastach ludności dorosłej i mniejszą liczbą dzieci. W okręgach wyborczych wiejskich przypada na 1000 mieszkańców 460—470 wyborców.

Liczba głosujących wynosiła okrągłe 8,821.000, to znaczy, na tysiąc wyborców, uprawnionych do wyborów stanęło do urny wyborczej 679, czyli 67,9%. Udział w głosowaniu zmniejsza się w kierunku z zachodu na wschód. W woj. poznańskiem stanęło do urny wyborczej 88.1%, w położonych bardziej na wschód województwach łódzkiem, warszawskiem i kieleckiem wynosił stosunek ten już mniej, bo 85.9, 83.3 i 82%. W woj. lubelskiem udział głosujących wynosił już tylko 75.3%, w białostockiem 69.4%. Jeszcze mniejszy był udział w wyborach na kresach wschodnich: w woj. wołyńskiem cyfra 59.2%, w woj. nowogródzkiem i wileńskiem 56.7%, a w woj. poleskiem 54.1%.

W Małopolsce zachodniej głosowało 68.9% wyborców, w Małopolsce wschodniej około 40%. (Należałoby oczekiwać, że wobec 68% w Małopolsce zachodniej, w Małopolsce wschodniej udział głosujących, biorąc pod uwagę mniejszy stopień oświaty i uświadomienia, powinien był sięgać 60%).

Z liczby oddanych głosów 8,821.000 było głosów nieważnych 58.000: głosów ważnych oddano w całej Rzeczypospolitej 8,763.000. — Według stronnictw podzieliły się głosy te w sposób następujący:

Lista 8 Chrześcijański Związek Jedności Narodowej	2.551.000	czyli	29.1	proc.
Lista 12 Polskie Centrum	260 000	„	3,0	„
Lista 14 Centrum Mieszczańskie	30 000	„	0,3	„
Lista 1 Polskie Stronnictwo Ludowe	1.150.000	„	13,1	„
Lista 3 Wyzwolenie	963.000	„	11,0	„
Lista 13 Polskie Stronnictwo Ludowe — Lewica	59 000	„	0,7	„
Lista 15 Chłopskie Stronnictwo Radykalne (Okoń)	116 000	„	1,3	„
Lista 6 Rady Ludowe	47 000	„	0,6	„
Lista 2 **Polska Partya Socyalistyczna**	**905.000**	„	**10.3**	„
Lista 7 Narodowa Partya Robotnicza	474 000	„	5,4	„
Lista 5 Komuniści	121.000	„	1,4	„
Lista 10 Unia Narodowo Państwowa	38.000	„	0.4	„
Lista 22 Lista Kresowa	48.000	„	0,6	„
Lista 18 Lista Inwalidów	12.000	„	0,1	„
Lista 16 Blok Mniejszości Narodowych	1,401.000	„	16	„
Lista 20 Ludowcy żydowscy	54.000	„	0,6	„
Lista 4 Bund	81.000	„	0,9	„
Lista 11 Żydowski Robotniczy Komitet	14.000	„	0,2	„
Lista 17 Syoniści wschodnio-galicyjscy	177 000	„	2	„
Syoniści zachodnio-galicyjscy	81 000	„	0,9	„
Wszystkie inne listy	180.000	„	2.1	„

Z powyższego zestawienia wynika, iż na 14 list państwowych polskich — padło razem 6,775.000 głosów, czyli 77.2% ogólnej liczby oddanych głosów. Z cyfry tej otrzymały:

Stronnictwa odpowiadające prawicy w sejmie (Chjena, Centrum polskie, [Skulszczycy] i Centrum mieszczańskie) 2,841.000 głosów, czyli niepełne 33% wszystkich oddanych głosów.

Stronnictwa włościańskie (Piast, Wyzwolenie, Stapińczycy, Okoniowcy i Rady Ludowe) razem 2,335.000 głosów, czyli przeszło 26% wszystkich głosów.

Stronnictwa robotnicze (P. P. S., N. P. R. i komuniści) otrzymały razem głosów 1,501.000, czyli 17.1%.

Na listy niepolskie padło razem głosów 1,808.000, czyli 20.6%.

Ciekawe jest porównanie cyfry głosów oddanych na listy niepolskie z liczbą ludności narodowości niepolskiej według spisu ludności z r. 1921. Przy porównaniu pomijamy Małopolskę wschodnią. W całej Rzeczypospolitej, z wyjątkiem Małopolski wschodniej wynosiła ludność narodowości niepolskiej 5,700.000, co stanowi 25.3% ogółu ludności. Na całym tym obszarze oddano głosów razem 8,007.000 ważnych. Z tych głosów przypada na listy niepolskie 1,637.000 głosów, co stanowi 20.4% wszystkich oddanych na tym obszarze głosów ważnych. Na listy niepolskie padło więc znacznie mniej głosów, niżby według spisu ludności oczekiwać należało.

Na 1 mandat Chjeny przypada głosów 15.650, na 1 mandat „Piasta" — 16.428 gł., **a na mandat P. P. S. 22.090 głosów.**

Czyli każdy poseł - socyalista ma o 50% więcej wyborców za sobą, aniżeli poseł „Chjeny". Ordynacya skrzywdziła najbardziej ludność robotniczą, która w stosunku do liczby swych głosów otrzymała o kilkanaście mandatów za mało.

—•••—

KRÓL OGRABIONY PRZEZ BANDYTÓW.

WIEDEŃ. 23. listop. Według wiadomości z Sofii spotkała króla bułgarskiego, Borysa, bardzo niemiła przygoda. W czasie wycieczki automobilem, którym król kierował osobiście, został w pobliżu Sofii napadnięty przez bandytów. Króla zmuszono do oddania pieniędzy, jakie posiadał przy sobie, w sumie 180 lewów. Rabusie zabrawszy pieniądze ulotnili się.

Cyfry o nędzy akademika polskiego.

7.300 AKADEMIKÓW BEZ MIESZKAŃ, 8.600 BEZ JEDZENIA.

Na otwartym we środę zjeździe Związku bratnich pomocy zobrazowali delegaci poszczególnych środowisk pracę centrali bratnich pomocy jak następuje:

Warszawa. Uczelni wyższych — 7. Ilość studentów — 16.000: zrzeszonych w związkach samopomocowych 9.700. Mieszkań akademickich na 940 osób w 8 ogniskach. Brak pomieszczeń dla przeszło 1.000 akademików. Projektowana budowa kolonii akademickiej przy ul. Grójeckiej na 3.000 studentów. Pomoc żywnościowa: 8 kuchnie wydają dziennie 4.000 obiadów i kolacy. Pomoc potrzebna dla 4.000 jeszcze osób.

Lwow. Uczelni 4., studyuje 8.195 osób, z tego zrzeszonych w org. samopomoc. 6.000. Domów akademickich 8, mieszczą one 685 osób. Rozpoczęło budowę domu techników. Koszta 200 milionów. Pomocy mieszkaniowej potrzebuje 3.000 studentów. Pomoc żywnościowa, z 4 kuchni korzysta 2.040 osób. Nie korzysta z kuchni dla braku środków 1.500 studentów. Niedobór — 30 milionów.

Wilno. Jedna uczelnia, studentów 2.034. W dwóch domach mieszka 53 osób, 200 studentów bez dachu nad głową. Z kuchni korzysta 600 osób. 1000 osób nie może korzystać z kuchni z powodu braku pieniędzy i żywności.

Lublin. Jedna uczelnia, studentów 1.300. Potrzeba mieszkań dla 1.000. Konieczna budowa domu na 1.000 osób. Pieniędzy brak. Nie dopuszczono do kuchni 600 osób.

Kraków. Trzy uczelnie. Studentów 6.000. W 5 domach mieszka 450 osób. Gwałtowne zapotrzebowanie na 1.600 miejsc. W 3 kuchniach z jedzenia korzysta 1.300 osób. Nie korzysta dla braku środków 1.000. Deficyt 38 milionów.

Poznań. Jedna uczelnia. Studyuje 4.100. Potrzebuje mieszkań 500. Kuchnia nie przynosi deficytu.

Oto cyfry z sześciu miast o 17 uczelniach, w których studyuje 37.600 słuchaczy i słuchaczek. **7.300 studentów polskich nie ma gdzie mieszkać**, a zima nadchodzi. **8.600 studentów nie może jadać w tanich kuchniach**, bo nie ma jedzenia i pomieszczenia. Straszne cyfry.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwow 26 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Niedziela o godz. 3 popoł. „Ta która przeszla bez śladu", sztuka.

Niedziela „Zamarłe oczy", opera.

Poniedziałek „Gobelin", krotochwila.

Wtorek „Bal Maskowy", opera.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela „Sublokatorka", krotochwila.

Poniedzialek „Sublokatorka", krotochwila.

Wtorek „Sublokatorka", krotochwila.

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna.

Niedziela „Bajadera", operetka.

Poniedziałek „Japonka", operetka.

Wtorek „Joponka", operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7·00 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do uzytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

TEATR ZYD. dyr S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

W niedzielę „Cipka Fajer", operetka.

W poniedziałek „Jankele", operetka w 3 aktach.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Poniedziałek 27. listopada. **Popularny koncert symfoniczny orkiestry NAMYSŁOWSKIEGO.**

—•••—

ROCZNICA LISTOPADOWA W TEATRZE. W środę, 29 b. m. uroczysty wieczór w Teatrze Wielkim, na który złoży się pierwszorzędny program koncertowy z udziałem najlepszych sił operowych i dramatycznych oraz „Warszawianka" opera Stadlera.

„DZIECI ZIEMI" Rittnera. We czwartek, Teatr Wielki występuje po raz pierwszy z nieznaną dotąd sztuką Rittner., która w szerokich kołach zwolenników prawdziwego piękna wywoła napewno wielkie zainteresowanie. „Dzieci ziemi" są ostatnim dramatem jaki wyszedł z pod pióra przedwcześnie zmarłego, świetnego pisarza, który stworzył dzieła trwałej wartości. Sztukę reżyseruje p. Żytecki. Pod względem inscenizacyi „Dzieci ziemi" przedstawiają wielkie trudności. Dyrekcya teatru jednak stara się, aby nic nie uronić z zamierzeń twórczych Rittnera.

„GOBELIN" po raz ostatni, wystawia Teatr Wielki w poniedziałek z 50 proc. zniżką dla wszystkich.

„MŁODA SCENKA" szkoły dramatycznej Fr. Frączkowskiego, przy Konserwatoryum P. T. M. W dniu 2. grudnia b. r. w sobotę zostanie otwarta pierwsza w Polsce „Młoda Scenka" złożona z uczniów wyższych kursów szkoły dramatycznej. W małej salce Konserwatoryum przerobionej skromnie, a z dużym smakiem, mieści się ta scenka, której jedynemi dekoracyami, są szare, udrapowane słupy, według systemu Craig'a. Celem jej jest dać możność młodym talentom próbować swych sił w żywym materyale sztuki i stanąć przed tymi, którzy interesują się teatrem, aby w ten sposób ocenić siły, zalety i braki najmłodszego pokolenia aktorskiego. Zdala od wszelkiej sztucznej teatralności, na podstawie szczerego wżycia się w odtwarzane role, szkoła dramtyczna pragnie dać widowisko stojące na możliwie wysokim poziomie artystycznym. Repertuar „Młodej Scenki" będzie pod względem literackim pierwszorzędnym. Na początek idzie „Przechodzień" sztuka w 3 aktach, Bogdana Katerwy, w której to sztuce jak i w każdej z następnych przyjęto system podwójnej a także potrójnej obsady ról, by każdy z uczniów szkoły miał sposobność wykazania swoich zdolności. Sztuki odtwarzane będą bez suflera. Wstępy tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w kancelaryi Szkoły dramatycznej i Konserwatoryum w godzinach urzędowych, ul. Chorążczyzny 7.

PRZERWA W RUCHU KOLEJ. Dyr. kol. donosi: Począwszy od 29. listopada b. r. aż do odwołania, wstrzymuje się z powodu przebudowy mostu, ruch pociągów towarowych i osobowych na odcinku Tarnopol — Podwołoczyska. Przewóz osób na tym odcinku odbywać się będzie tylko pociągami nr. 201, odjazd ze Lwowa 10.35 i Nr. 202, przyjazd do Lwowa 17.10 z przesiadaniem w klm. 498:6/7 między Borkami Wielkimi a Maksymówką. Pociągi powyższe kursować będą w tym czasie między Tarnopolem i Podwołoczyskami, jako pociągi osobowe, zatrzymywać się będą we wszystkich stacyach tego odcinka, za przejazd zaś na tym odcinku pobierać się będzie należytości według taryfy osobowej.

Przewóz bagaży i przesyłek nadzwyczajnych z wyjątkiem bagażu ręcznego jest dopuszczalny tylko do Borek wielkich.

KURSY WALUT. P. K. K. P. we Lwowie wczoraj płaciła: za 1 dol. 15..711 do 15.870, dol. kanad. 15.711, czeki am. 15.870, pożyczkę dolarową 5.715, marki niem. 2, franki fr. 1.142, fr. belg. 983, fr. szwajc. 2.888, flor. holend. 6.189, liry 714, kor. duńskie 3.174, f. sterlingi 71.250, złote polskie 1.800. W Zurychu od dłuższego czasu notują 100 mk. polskich 3 i pół centyma.

CZŁONKOWIE BOJÓWEK UKR. PRZED SĄDEM DORAŹNYM. W czasie napadu band ukr. popełniono rabunek na folwarku w Jachowcach, pow. Zborów.

Policya po dłuższem śledztwie ujęła jednego członka tej szajki Wasyla Górałewycza, pochodzącego ze Stradcza, pow. gródeckiego.

Wczoraj wymieniony stanął przed sądem doraźnym w Złoczowie.

Mordercy Łanowego, dopiero w tym tygodniu mają stanąć przed sądem doraźnym we Lwowie.

PROTEST WYBORCZY. Przew. Okr. kom. wyb. nr. 5. we Lwowie (Lwów pow. i powiaty Cieszanów, Jaworów, Rawa R., Sokal i Żółkiew) ogłasza, że Zarz. Okr. Pol. Str. Lud. we Lwowie wniósł protest przeciw wyborom w Nahorcach, pow. Żółkiew, z powodu, że w tym obwodzie głosowania **głosowało 23 osoby,** a protokół głosowania wykazuje **231 głosów** które wszystkie oddano na **listę nr. 8.**

ZARZĄD POW. KASY CHORYCH w Żółkwi podaje do wiadomości, że członkami Zarządu wybrani zostali z grupy ubezpieczonych: August Futiakiewicz, Józef Scherf, Józef Raab, Michał Mühlbauer, Ludwik Pakiet, Leon Rath, Henryk Sommer, Dawid Landau, Andrzej Wukan, Józef Kaszler, Rudolf Futiakiewicz i August Berger, zaś z grupy pracodawców: Edmund Jaśkiewicz, Dr. Włodzimierz Maciulski, Bernard Kessler, Kazimierz Sawicki, Marcin Smetana i Zygmunt Wach.

P. Leon Rath wybrany został przewodniczącym Zarządu, a p. Józef Scherf, zastępcą przewodniczącego.

Przewodniczący: w. z. **Scherf.**

FATALNY WYPADEK W KAMIENICY. Onegdaj w południe Wiktorya Kolcio, żona majstra szewskiego, udała się na strych w realności, w której mieszka, przy ul. Puławskiego l. 4. Wtem niespodzianie runął pod nią sufit nad kuchnią jednego lokatora i nieszczęśliwa padając zleciała głową na kuchnię, pomiędzy stojące garnki, raniąc się ciężko.

Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził u wymienionej liczne kontuzye i rany na głowie, rękach i nogach. Udzielono jej pomocy i pozostawiono w opiece domowej.

Gospodarz tej dwupiętrowej realności bawi poza Lwowem. Dach tej kamienicy nienaprawiany, przeciekał od szeregu lat, i spowodował przegnicie sufitu, który runął wraz z wymienioną. Realnością tą zaopiekowała się policya i miejski urząd budowniczy.

Morderstwo na Snopkowie.

Inwalida strzałem zamordował swą narzeczoną na Snopkowie.

Przedwczoraj o godz. 10 wieczór zawiadomiono pogotowie ratunkowe, że na Snopkowie młoda kobieta popełniła samobójstwo. Lekarz pogotowia dr. Celewicz wraz z sanitaryuszem przybyli na miejsce, do realności pod l. 27 przy ul. Snopkowskiej, i tu zastano dogorywającą 18-letnią Zofię Hasiuk z raną postrzałową w lewą skroń. Kula utkwiła w mózgu. Udzielono jej pomocy i umieszczono w karetce. W drodze do szpitala

postrzelona zmarła.

Zwłoki zabrano do zakładu medycyny sądowej.

Policya zarządziła śledztwo w tej sprawie. Rzekomy narzeczony zmarłej. Emil Nazar, zamieszkały przy tej samej ulicy twierdził, że Hasiuk w jego obecności popełniła samobójstwo.

Siostra Hasiukowny, 13-letnia Marya, zeznała, iż zmarła była zajęta w sklepie przy ul. Pańskiej 19 i czasowo z nią mieszkała Marya H. znała Nazara od dłuższego czasu jako narzeczonego jej siostry. Dzierżawił on budkę inwalidzką koło przystanku tramwajowego H-G na Wałach Hetmańskich. W tej budce przed niedawnym czasem Nazar usiłował dopuścić się gwałtu na zeznającej.

Krytycznego wieczora Marya H. spotkała Nazara w ulicy Snopkowskiej i z nim udała się do parku Kilińskiego. Tu Nazar groził, iż zamorduje jej siostrę Zofię, przyczem pokazał jej rewolwer. Podczas tej przechadzki Nazar był napastliwy wobec tej nieletniej dziewczyny. Jednakowoż nadeszli spóźnieni przechodnie i wtedy dziewczyna zdołała zabrać rewolwer Nazarowi i zbiec do domu. Po chwili N. zjawił się przed ich mieszkaniem z krzykiem zażądał wydania rewolweru. Po pewnem wahaniu Marya H. wręczyła awanturnikowi niebezpieczną broń. Następnie Nazar wywołał Zofię H. na podwórze i tu po krótkiej wymianie słów strzelił do niej z rewolweru, a następnie

począł ją rzekomo ratować.

Scenę tę widziała przez okno z kuchni Marya H., więc oskarżyła Nazara o morderstwo. Wobec tego policya aresztowała zabójcę.

W śledztwie stwierdzono, że Nazar krytycznego dnia z okazyi swych imienin był podchmielony.

Rzadka okazya.

Począwszy od dnia 25 listopada b. r. odbywać się będzie co wtorku i soboty w godz. od 4—6 po południu w lokalu Komitetu Budowy II-go Domu Techników we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy 55, licytacyjna sprzedaż książek w ogólnej ilości 12.000 tomów.

Dochód przeznaczony na budowę II-go Domu Techników.

Licytowane będą dzieła beletrystyczne, naukowe i nuty.

Sposobność taniego nabycia niejednego cennego dzieła, a zarazem sposobność poparcia tak ze wszech miar godnej tego akcyi budowy II-go Domu Techników zaciekawi zapewne szerokie koła bibliofilów.

—•••—

STAN EMISYI BONÓW.

PARYŻ, 25. 11. (Pat.). Ostatnia emisya bonów skarbowych osiągnęła cyfrę 8.232,124.000 fr.

—•••—

WYSOKOŚĆ PODATKU DOCHODOWEGO.

WARSZAWA, 25. 11. (AW). Min. skarbu wydało okólnik, w którym poleca do końca rb. obliczać i płacić podatek dochodowy od uposażenia służbowego podług wysokości pensyi we wrześniu rb., t. zn. że podwyżki październikowa i listopadowa rb. nie powinny być wliczane do sum podlegających obciążeniu podatkiem dochodowym w grudniu.

PŁACE.

Borysław, Dziedzice		Krosno	Bitków
1 kat.	5.875	5.692	5.692
2 kat.	4.592	4.404	4.404
3 kat.	3.162	2.968	2.644
4 kat.	1.834	1.650	1.650

Stróże i woźnice za 12 godzin pracy otrzymują płace 2-giej kat.

RYCZAŁTY.

Borysław, Krosno, Bitków		Dziedzice
1 kat.	25.701	24.258
2 kat.	15.420	14.566
3 kat.	14.687	13.864
4 kat.	5.506	5.206

Stróże i woźnice otrzymają ryczałt 3-ciej kategoryi.

Celem skonstatowania, czy drożyzna nie przekroczyła procentów gwarantowanych na listopad, pierwsza Komisya zbierze się dnia 7. listopada i obliczywszy stan drożyzny między 1-szym a 2-gim tygodniem listopada, doliczy do płac na listopad ewentualny wyższy niż gwarantowany procent.

Następna konferencya Komisyi dla regulacyi płac odbędzie się 17. grudnia 1922 r.

Za Izby Pracodawców:	Za Związki zaw. robotn.:
(—) Dyr. **Chłapowski,**	(—) **M. Bobrowski,**
(—) Dyr. **Setkowicz,**	
(—) Inż. **Selenfreund,**	(—) **M. Węgłowski,**
(—) Dr. **Nuzikowski,**	
(—) Dr. **Sandecki**	(—) **P. Denasiewicz.**

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 1a, tel. nr. 374.